NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STR.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5141. Lwów, niedziela 21 marca 1920 Rok XI

Ustąpienie ministra Patka kwestyą dni najbliższych!

Niemcy w odmęcie walk wewnętrznych!

Bitwa pod Mozyrzem.

(Od naszego wojskowego referenta)

Warszawa, 18. marca.

Wojska polskie w ostatnich dniach na froncie poleskim odniosły wielkie zwycięstwo, biorąc Kalenkowicze. Mozyrz i rozbijając trzy dywizye nieprzyjacielskie. Ażeby sobie zdać sprawę z przebiegu tej akcyi i jej założeń, musimy w paru słowach scharakteryzować przebieg walk poprzednich. Na ogół można powiedzieć, że bolszewicy w stosunku do naszego państwa i do naszego frontu rozpoczęli grę bardzo dwuznaczną. Proponując rządowi naszemu pokój skupiać zaczęli coraz większe siły przed naszym frontem. Wyglądało to w ten sposób, jakgdyby pragnęli poprostu uśpić czujność kraju, wprowadzić chaos w jego opinię — wstrząsnąć tym sposobem energią wojska, a potem na nas uderzyć.

Dowództwo nasze mając do czynienia na ogromnym froncie z przeważającymi siłami nieprzyjaciela nie mogło było pozwolić, aby nieprzyjaciel ten wzmacniając się liczebnie zaczął gospodarować na przedpolu. Zarządzono tedy akcyę wypadową na wielką skalę. Akcya ta miała na celu rozpraszanie większych skupisk nieprzyjaciela i odsuwaniu ich w tył poza miejsca wypadowe. Podczas działań tych wycelowanych w samą porę okazało się, że natrafiamy wszędzie na wroga już to zgromadzonego do bojowego skoku, już to nawet rozwijającego się zaczepnie. Ten charakter miała wielka bitwa pod Latyczowem, ten sam również charakter miały bitwy stoczone pod Skrygałowem i Leśnią. Tutaj nieprzyjaciel odrzucony z początku przeszedł do kontrakcyi w której rozwinął tak znaczne siły, iż z polskiej strony okazała się konieczność przeciwstawienia się im. Wobec przewagi nieprzyjaciela nie mógł był już sprostać zadaniu sam odcinek poleski. Dla osłonięcia jego walki i odciążenia go okazało się koniecznem poparcie i osłonięcie centrum polskiego przez skrzydła frontów wołyńskiego i podolskiego.

Walka rozpoczęta na tych osnowach dnia 4. marca, nazajutrz, od świtu już w pełnym była toku.

Na lewem skrzydle od wzmagającego się środka walki demonstrował wytrwale i udatnie gen. Konarzewski, czyniąc dalekie i świetne wypady z

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Bolszewicy przygotowują ofenzywę na Wołyniu i Podolu.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 19 marca.

FRONT WSCHODNI: Na odcinku poleskim bolszewicy przeszli do ogólnego ataku. Uporczywe walki trwają. Ataki nieprzyjacielskie, mające na celu zawładnięcie wsią Jakimowska, zostały przez oddziały wielkopolskie i 3 pułk ułanów z wielkimi dla bolszewików stratami — odparte. W akcyi tej wzięto 300 jeńców oraz 10 kulomiotów. Bohaterski batalion 15 pułku piechoty, będąc ze wszystkich stron otoczony w Borowikach, wydobył się w zaciętej walce z pierścienia nieprzyjacielskiego i odparł wszystkie ataki. Dowódca batalionu kapitan Zawadzki zginął śmiercią walecznych. Od zbiegłych do nas oficerów bolszewickich otrzymaliśmy zupełnie wiarygodną wiadomość, że na Wołyniu i Podolu przygotowywana jest ogólna ofenzywa ze strony bolszewików, w której będzie brała udział znacznie wzmocniona 12 armia w całości, oraz części 14 i 15 armii z celem operacyjnym zajęcia Mozyrza, Równego i Płoskirowa.

Kuliński.

Tekst odpowiedzi na propozycyę pokojowa.

Nota doręczona przedstawicielom dyplomacyi.

Warszawa, 19. marca.

(Telef.) (m). Minister Patek wręczył przedstawicielom państw sprzymierzonych w Warszawie tekst noty z odpowiedzią na sowiecką propozycyę pokojową. Nota ta w streszczeniu opiewa:

1) Unieważnienie wielkiej zbrodni rozbiorów, w której Rosya brała udział. Bezaneksya ze strony Rosyi.

2) Uznanie de iure państw powstałych na gruzach Rosyi, które już obecnie istnieją de facto.

3) Zwrot wszystkich majątków państwa polskiego w granicach r. 1772. Majątki te mają być oddane państwu polskiemu. Udział polski w złocie rosyjskiem na podstawie stanu banku państwowego rosyjskiego z dnia 1. stycznia 1914. Zwrot archiwów, bibliotek itp. Odszkodowanie za straty poniesione przez Polaków w wojnie światowej, oraz podczas rewolucyi rosyjskiej w r. 1917.

4) Ratyfikacya traktatu pokojowego przez ciało najwyższe, reprezentujące naród rosyjskiego.

5) Polska będzie stanowiła o losach terenów, leżących na zachód od granicy z r. 1772, zgodnie z wolą ludności.

O ile Rosya zgodzi się na te punkta, mogą być wszczęte rokowania pokojowe.

DZIŚ ZOSTANIE PRZYPUSZCZONY ATAK NA GRABSKIEGO.

Warszawa, 20 marca.

(Tel.). (m) W kuloarach sejmowych opowiadają, że na sobotniem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej ma być **zaatakowany minister skarbu, dr. Grabski za to, że nie zarządził wydrukowanie projektu budżetowego, mimo, że sprawa ta znajduje się na porządku dziennym obrad komisyi budżetowej.** Posłowie utrzymują, że postępowanie takie jest wprost nieznaną rzeczą w dziejach parlamentaryzmu, nie można bowiem wymagać od członków komisyi dyskusyi rzeczowej, jeżeli nie mają możności zapoznania się z autentycznemi cyframi i z planem gospodarki ministerstwa skarbu.

rejonu Bobrujska aż pod Żłobin, prawym swym skrzydłem przekraczając Berezynę i ściągając tu na siebie nieprzyjaciela.

Na prawej flance grupy środkowej, tj. poleskiej, demonstrował bardzo udatnie nasz front wołyński, zajmując przejściowo w bardzo ciężkich walkach Owrucz, gdzie zdobyto dwa działa i znaczny materyał wojenny. W walkach tych zbuntował się jeden z walczących batalionów bolszewickich i wyrżnąwszy swoich komisarzy wyłamał się z frontu.

Podczas gdy na skrzydłach demonstrowano na Żłobin i Owrucz, aby odciągnąć z głównego terenu siły nieprzyjacielskie, w centrum boju, t. zn. na samym odcinku poleskim rozwinęły się bardzo ciężkie zmagania.

Dowództwo nasze wybrało bardzo szczęśliwy moment do uderzenia, a mianowicie ten, w którym dywizya bolszewicka stojąca na froncie pięćdziesiąta siódma miała być luzowana przez drugą dywizyę stojącą w rezerwie, to jest czterdziestą siódmą.

Akcya nasza rozwinęła się w trzech kierunkach: W kierunku południowym na Jelsk, miejscowość położoną pomiędzy Owruczem a Mozyrzem na linii kolejowej. Drugi kierunek, to z zachodu na wschód na Mozyrz i Kalenkowicze. — Trzecia wreszcie grupa ruszyła w kierunku Szacilek, miejscowości położonej na linii kolejowej pomiędzy Żłobinem a Kalenkowiczami.

Mimo fatalnego stanu dróg i roztopów, akcya na Kalenkowicze, przeprowadzona niezwykle energicznie, z świetnie wyzyskanym momentem zaskoczenia wroga, uwieńczona została pełnym sukcesem. Zmieszano tu i rozbito luzujące się wzajem dywizye nieprzyjacielskie wzięto Kalenkowicze i Mozyrz przytym ogromną zdobycz wojenną: 15 lokomotyw w dobrym stanie, 500 wagonów, cały pociąg pancerny dwie opancerzone lokomotywy, znaczny materyał telefoniczny, skład bielizny, umundurowania ,wreszcie trzystu jeńców.

Atak na Jelsk przeszedł z dużym rozmachem, rozbił szturmującą tu brygadę bolszewicką, przyczem wzięto do niewoli dowódcę brygady ze sztabem i 600 jeńców. Odrzucone grupy bolszewickie zebrały się znów na wschodnim brzegu Prypeci, aby stąd powtórnie uderzyć. W walkach jakie się wywiązały z tej okazyi ponieśli bolszewicy zupełną klęskę, do której też przyczyniła się między innymi katastrofa, jakiej doznali podczas powtórnej przeprawy przez Prypeć. Tu załamał się pod piechotą nieprzyjacielską lód i prawie całe dwa bataliony poszły pod wodę. Oddziały nasze zajęły nad Prypecią dwa ważne punkty a mianowicie Narowlę, gdzie wzięto między innymi cały szpital dywizyjny całkowicie urządzony i Barbarów. Naogół stracił tu nieprzyjaciel trzy działa, 14 karabinów maszynowych, 13 parostatków warsztaty portowe i wiele innego materyału wojennego.

Trzecia grupa polska walcząca przed linią kolejową między Kalenkowiczami a Żłobinem już 6. marca opanowała Szacilki, frontowym atakiem. Tam również wzięto znaczną zdobycz na całej linii rozbijając nieprzyjaciela.

Cała ta bitwa prowadzona z taką brawurą na tak rozległej przestrzeni obfitowała w nadzwyczajne epizody. I tak naprzykład przez pewien czas oddziały nasze idąc w trop za nieprzyjacielem uzyskały połączenie telefoniczne z Kijowem, z którym rozmawiała z linii walki komenda bolszewicka. Połączenie to wykorzystano umiejętnie dla celów akcyi. O popłochu, jaki musiał w czasie boju owładnąć ostatecznie nieprzyjacielem świadczyć może fakt iż bolszewicy wydali rozkazy flotylli stojącej w Czarnoboju (a więc przy ujściu Prypeci do Dniepru) cofania się natychmiast do Kijowa po uprzedniem zniszczeniu maszyn i urządzeń na miejsu

Z rozkazów, jakie wpadły w nasze ręce wynikało, że za każdą cenę wojska bolszewickie mają z powrotem odzyskać Kalenkowicze.

Wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie wojska nasze odpierają skutecznie. Walki toczą się jeszcze na tym froncie, mimo jednak zużycia wielkich sił przez nieprzyjaciela wojska nasze nie ustępują ani na krok z osiągniętych dotąd pozycyi.

Utrata Kalenkowicz jest ze względu na połączenie obu skrzydeł bolszewickiego frontu wydarzeniem nader doniosłem. Nieprzyjaciel traci to oparcie, jakie tu dotąd posiadał, traci te dogodne bramy wypadowe, z których na odcinku poleskim ciągle czynił nam dywersye, wreszcie nie może teraz nawet posługiwać się swobodnie tak ważnymi punktami, jakimi są miejscowości Homel i Żłobin.

Całość naszej akcyi na froncie znamionuje wielka rozwaga, ogromny spokój i błyskawiczna szybkość wykanania przy raz powziętej decyzyi. Tę samą metodę widzieliśmy pod Skrzypałowem w wielkiej bitwie pod Łatyczowem, wreszcie teraz w bitwie pod Mozyrzem. Walki te wiążą się w syntetyczną całość, a narzucone nam przez koncentracyę nieprzyjaciela wyprowadzają na jaw jego plany. paraliżując zupełnie ukryte pod pozorami propozycyi pokojowych zamiary bolszewików.

J. K. B.

O nominacyę dwóch podsekretarzy stanu na ulicy Miodowej.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 16. marca.

(A) Zamek Królewski w Warszawie służy na pomieszczenie biur ministeryum wojny. Chciejmy wierzyć, że tylko czasowo i że po nastaniu pokoju i po obniżeniu cen budulca minister. wojny otrzyma własne pomieszczenie. Zamek Królewski powinien gościć prezydenta Rzeczypospolitej podczas miesięcy zimowych, powinien służyć za miejsce dla wielkich aktów państwowych, podczas których nawet Rzeczpospolita musi wobec swoich i obcych rozwijać ceremoniał o dużym splendorze i niecodziennej wystawności.

Przez kilka miesięcy mieszkali w Zamku państwo Paderewscy, urządziwszy kosztem skarbu państwa szereg pokojów, których okna wychodzą na Krakowskie Przedmieście i Zjazd.

Dzisiaj te pokoje zajęto na biura dla pana ministra Patka i na miejsce układów, toczących się między rządem polskim i przedstawicielami państw kresowych. W paru salonach poustawiane stoły pokryte suknem czerwonem i zasłane papierami, oraz przyborami piśmiennymi, wskazują, że układy toczą się równocześnie w paru komisyach i sekcyach.

Pan minister spraw zagranicznych Patek, przyjmując we wtorek przedstawicieli prasy polskiej, podkreślił szczerze i energicznie, że rząd polski chce jak najszybszego zawarcia pokoju z Rosyą bolszewicką. Zarzuty, jakoby rząd odwlekał chwilę rozpoczęcia rokowań, są całkowicie bezpodstawne. Takie zarzuty może stawiać tylko ten, kto się nie przyglądał pracy wytężonej wszystkich komisyi. Ale właśnie fakt, że tych komisyj jest tyle, że należy wyniki prac każdej komisyi ułożyć potem w jedną całość, że w tej całości musi się mieścić program, uwzględniający zarówno interesy Polski, jak i interesy wszystkich innych państw kresowych — ten fakt wskazuje, że roboty przygotowujące pokój z Rosyą bolszewicką, nie mogą dobiedz końca w przeciągu 24 godzin nawet mimo wytężonej energii ministra i jego współpracowników.

Istotnie pan minister spraw zagranicznych robił wczoraj wrażenie człowieka zmęczonego pracą. Łatwo to zrozumieć. Ogrom prac najrozmaitszego rodzaju poprostu go przygniata i odbiera mu właściwą rzeźkość umysłową, oraz wyciska na jego twarzy piętno przedwczesnego starzenia się.

To też w interesie samej służby państwowej oraz w interesie samego pana Patka należałoby przyspeszyć powołanie do jego boku jednego, albo dwóch pomocników w charakterze parlamentarnych podsekretarzy stanu.

Trudno nawet zrozumieć, z jakich powodów owa nominacya, czy owe nominacye utknęły teraz i cała sprawa ucichła. W sferach niechętnych panu Patkowi utrzymują, że to on sam nie chce powołać do boku dwóch albo jednego podsekretarza stanu, ponieważ dopatruje się w podobnej nominacyi zmniejszenia swej władzy ministeryalnej. Obaj podsekretarze stanu, jako parlamentarzyści, wykonywaliby nad ministrem i nad ministeryum spraw zagranicznych rodzaj kontroli, która podobno — jak twierdzą niechętni panu Patkowi — jest temu ostatniemu nie na rękę...

Te wszystkie pogłoski i zarzuty są z pewnością bezpodstawne. Boć pan Patek jest wprawdzie dyletantem, jako mąż stanu i dyplomata, wprawdzie brakuje mu — jak to się łatwo w rozmowie z nim przekonać — podkładu historycznego, lecz z drugiej strony, jako długoletni adwokat i obrońca wie doskonale, że umiejętny podział pracy zawsze wychodzi na korzyść i samym pracującym i dziełu, nad którem pracują. Równocześnie zaś zamianowanie dwóch polityków parlamentarnych podsekretarzami stanu w ministeryum spraw zagranicznych, zapoczątkowałoby system przygotowywania dla Polski fachowych znawców dyplomacyi, którzy z biegiem czasu będą mogli obejmować czy to stanowiska ministrów pełnomocnych, czy tekę ministra spraw zagranicznych. Boć wiecznie Polska nie będzie mogła owej teki powierzać dyletantom, choćby byli genialnymi muzykami lub dobrymi obrońcami sądowymi.

Sztuka przygotowywania ludzi na stanowiska kierujące w administracyi ogólno-państwowej jest specyalną umiejętnością. W wysokim stopniu posiada ją Anglia i Francya, posiadały ją także i Niemcy, jakkolwiek te ostatnie dobierały do służby dyplomatycznej samych arystokratów, czyli dobrowolnie się pozbawiały ludzi zdolnych tylko dlatego, że ci ostatni należeli do innej kasty społecznej.

Polska takiej umiejętności jeszcze nie posiada. Na stanowiska kierujące np. w dyplomacyi powołano przeważnie ludzi, nie posiadających żadnych ku temu kwalifikacyj. Wiecznie przecież nie można rządzić się tutaj kaprysem dorywczym, albo protekcyą, albo trafem ślepym.

Powołanie dwóch parlamentarnych podsekretarzy stanu do ministeryum spraw zagranicznych będzie wstępem do zapoczątkowania nowej ery w tej dziedzinie.

DĄBSKI MIANOWANY PODSEKRETARZEM STANU.

Warszawa, 20 marca.

(Telef.). (m) Naczelnik Państwa podpisał już nominacyę p. Jana Dąbskiego na stanowisko podsekretarza stanu spraw zagranicznych. Zwraca uwagę, że równocześnie nie nastąpiła nominacya p. Seydy na podsekretarza stanu.

Odpowiedź polska wywołała burzę w Sejmie!

Luendecya żąda ustąpienia Patka.

Warszawa, 20 marca.

(Telef.). (m) Nota Patka o polskich warunkach pokojowych, udzielona do wiadomości przedstawicieli rządów ententy, wywołała w Sejmie prawdziwą burzę, przyczem znamienną jest rzeczą, że atakował gwałtownie owe warunki pokojowe leader ludowo-narodowy, ks. Lutosławski, posiłkowany nietylko przez własne stronnictwo, ale nawet przez licznych przedstawicieli narodowego zjednoczenia ludowego. Ks. Lutosławski wyraźnie napiętnował niektóre szczegóły projektu p. Patka, jako ukryty imperyalizm. Poseł Bałkowski z narodowego zjednoczenia ludowego wręcz oświadczył, że dalsze pozostanie p. Patka na stanowisku ministra spraw zagranicznych, jest niemożliwe. Nota nie odpowiada duchowi uchwały sejmowej komisyi spraw zagranicznych. Szczególne niezadowolenie prawicowych kół politycznych wywołała redakcya punktu 5 noty pokojowej.

Ustąpienie ministra Patka kwestyą dni najbliższych!

Kandydatura następcy nieustalona!

Warszawa, 19. marca.

(Telef.) (m). W kuluarach sejmowych mówią, że ustąpienie ministra Patka jest kwestyą dni najbliższych. Przyczyną ustąpienia jest cały szereg fatalnych błędów, popełnionych przez tego ministra w pierwszym rzędzie w sprawie cieszyńskiej, a nadto przekroczenie kompetencyi w zredagowaniu noty pokojowej, zakomunikowanej entencie. Jak się dowiaduję, w pierwszym rzędzie zadaniem nowego ministra spraw zagranicznych będzie osłabienie noty p. Patka przez rozesłanie noty dodatkowej.

Warszawa, 19. marca.

(Telef.) (m). Dotąd nie ma jeszcze ustalonych kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych. W kołach politycznych krąży pogłoska, że opróżnioną tekę spraw zagranicznych objąłby prowizorycznie premier Skulski. Mówią też, że istnieje zamiar powołania na stanowisko ministra spraw zagranicznych obecnego posła w Londynie ks. Sapiehy.

PLANY FINANSOWE MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 19 marca.

(Telef.) (m) Wiceminister skarbu p. Rybarski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że przygotowany przez rząd nowy system podatkowy idzie w kierunku unifikacyi dotychczasowych systemów podatkowych we wszystkich dzielnicach Polski i podwyższenia normy podatkowej. Minister skarbu projektuje wprowadzenie pośredniego podatku dochodowego i odpowiedni projekt przedłożył już radzie ministrów. Podatek ten oparty jest na zasadzie progresywnej i jako maximum osiąga 25 prc. dochodów. Planowane jest także wprowadzenie uzupełniającego podatku majątkowego, projektu podatku od spadków i darowizny, który przewiduje stopę podatkową od 3 prc. do 15 prc., a od 5-go stopnia pokrewieństwa 15 prc. do 30 prc. Poza podatkiem od dochodów wojennych przewidywane jest też podwyższenie normy podatku gruntowego i podymnego. Nastąpi też modyfikacya w niektórych działach podatków przemysłowych (patenty). Co do Małopolski zamierzone jest podwyższenie podatku gruntowego i domowo-klasowego. Podatek od kapitałów tzw. kuponowy będzie podwyższony z 7 i pół na 10 prc. Od tego podatku zwolnione będą pożyczki państwowe wojenne.

ENDECYA CHCE CHWYCIĆ W SWE RĘCE RZĄDY W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM.

Warszawa, 20 marca.

(Tel.) (m) W przyszłym tygodniu odbyć się ma posiedzenie posłów małopolskich, celem ustalenia kandydatur na wojewodów galicyjskich. Niektóre koła polityczne już obecnie wysuwają nazwiska pewnych kandydatów. Mówią, że delegat generalny Rządu dr. Gałecki obejmie województwo krakowskie. Narodowi-demokraci wysuwają na województwo lwowskie kandydaturę hr. Skarbka, na tarnopolskie zaś p. Tadeusza Cieńskiego. Wojewodą stanisławowskim zostanie urzędnik narodowości ruskiej. Generalna delegatura zostanie zniesiona.

KONFERENCYA SOCYALISTÓW PAŃSTW KRESOWYCH.

Warszawa, 19 marca.

(Telef.) (m) W lokalu posłów sejmowych PPS. odbędzie się dnia 12 bm. konferencya przedstawicieli socyalistów państw powstałych na terytoryach dawnej Rosyi. Na zjazd przybędą przedstawiciele Finlandyi, Łotwy, Estonii i Ukrainy.

Niemcy w okresie zupełnego zamętu!

Walka w Berlinie i miastach Rzeszy nie ustaje!

Kanclerz Bauer zapowiada represye!

Zamach cofnął Niemcy na miesiące, jeśli nie na lata!

Aranżerem zamachu — Ludendorff!

Wiedeń, 19 marca.

(PAT) B. K. ze Stuttgartu. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego kanclerz Bauer przedstawił obraz ogólnej sytuacyi stwierdzając, że rząd i zgromadzenie narodowe musiały po raz drugi

pod przymusem brutalnego gwałtu — opuścić Berlin.

Kanclerz w dłuższem przemówieniu przedstawił powody oraz przebieg zamachu berlińskiego i wykazywał, że ludzie, którzy w ostatnich miesiącach głośno oświadczali się jako zwolennicy rządu, popierali obecnie Kappa. Także i admirał Trotha, który brał udział w decydującem posiedzeniu, przyłączył się później do Luettwitza. Że

przywódcy zamachu nie odnieśli sukcesu,

zawdzięczyć to należy wyłącznie urzędnikom ministerstw. Kanclerz broni Erzbergera przed czynionymi mu zarzutami i stwierdza, że nie było też szego ministra fachowego od Erzbergera i nikt jak on nie podołał tak olbrzymiej pracy. Członkowie partyi ojczystej, a w szczególności

pułk. Bauer i gen. Ludendorff byli aranżerami zamachu.

Ludendorff był jednym z pierwszych, który się zjawił w urzędzie kanclerskim, jednakże po paru dniach rząd poprzedni odniósł zwycięstwo na całej linii. Jest to dowodem, że w republice nie może się utrzymać na dalszą metę żaden rząd wojskowy. Zbrodnia dokonana w Berlinie — twierdzi mowca —

odsunęła nas o miesiące, jeżeli nie o lata całe wstecz.

Powstanie nacyonalistyczne wywołało również ruch komunistyczny, który się wzmaga i który żąda dyktatury proletaryatu.

Grozi nam bolszewizm.

będziemy jednak nadal czynić wszystko, by przeszkodzić wszelkim gwałtom, sprzeciwiającym się konstytucyi. Następnie kanclerz omówił zarządzenia przeciwko sprawcom zamachu i zapowiedział

surowe ukaranie wszystkich przywódców,

jakoteż bezwzględne oczyszczenie Reichswehru. Rząd Rzeszy w myśl postanowień ustawowych skonfiskuje majątki zdrajców berlińskich. Po kanclerzu przemawiało jeszcze kilku mowców — poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie zgromadzenia narodowego odbędzie się w Berlinie.

Stuttgart, 19 marca.

(PAT.) Rząd Rzeszy zamierza wystąpić z całą surowością przeciwko oficerom, którzy brali udział w zamachu stanu: **będą oni wydaleni z wojska i pozbawieni prawa emerytury.**

JUTRO RZĄD EBERTA WRACA DO BERLINA.

Wiedeń, 19. marca.

(PAT). („Tel. Komp." ze Stuttgartu). Rząd Rzeszy zamierza w niedzielę wrócić do Berlina.

WOJSKO PO STRONIE PRAWOWITEGO RZĄDU.

Wiedeń, 20 marca.

(PAT.). Tel. z Berlina. Wszędzie w całem państwie wojsko stoi po stronie starego rządu.

Pełnomocnik francuski gratuluje.

Berlin, 19 marca.

(PAT.) Dzienniki niemieckie donoszą: Pełnomocnik francuski złożył gratulacye z powodu szybkiego i zadowalającego rozwiązania przesilenia.

Dawny rząd w pełnem posiadaniu swoich praw

dziękuje ludności i partyom.

Kraków, 19. marca.

(PAT). (Radio z Wiednia). Z Berlina donoszą: **Dawny rząd jest w pełnem posiadaniu swoich praw, nadanych mu z woli narodu.** Jednolita i niewzruszona stanowczość narodu niemieckiego zdołała w kilku dniach usunąć stan, który groził życiu politycznemu i gospodarczemu. **Rząd prawowity dziękuje wszystkim warstwom ludności i partyom, które przyczyniły się do powrotu dawnego rządu.**

Niejasne stanowisko socyalistów niezawisłych.

Żądają ustąpienia Noskego, Sidekuma i Heima.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) „N. Fr. Presse" z Berlina. Strajk generalny trwa dalej: zakończył się tylko strajk kolejarzy i kilka pociągów kursuje już stale, potrwa jednak jeszcze czas dłuższy, zanim ruch kolejowy będzie mógł być uporządkowany. Urzędnicy pocz-

towi podejmą służbę jutro. Niezawiśli socyaliści, co do których rząd Kappa rozszerzał fałszywe wiadomości, jakoby połączyli się z socyalistami większości — oświadczają, że nie jest prawdą, jakoby chcieli zaprzestać walki, zapowiadają oni, że nie ustaną w walce, dopóki władza nie spocznie w rękach proletaryatu. Wiadomości o ruchu komunistycznym w Berlinie są mocno przesadzone. Dzienniki berlińskie podają szczegóły o braku dyscypliny wśród wojska niemieckiego. Szczególnie wśród wojsk bałtyckich szerzy się agitacya antysemicka i zachodzi obawa, że wywoła ona pogromy żydów.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) BK. z Berlina. Niezawiśli socyaliści ogłosili zaprzeczenie, jakoby zamierzali utworzyć rząd rad. Są oni zarzadem czysto socyalistycznym, jednakże domagają się stanowczo ustąpienia ministra Noskego.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) Z Berlina donoszą, że niezawiśli socyaliści wystosowali do rządu Rzeszy ultimatum w sprawie ustąpienia ministrów Noskego, Sidekuma i Heima. Jeżeli rząd nie zgodzi się na postulaty partyi, strajk trwać będzie nadal.

Postulaty kierownictwa strajkowego.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) Tel. Komp. z Berlina. Centralne kierownictwo strajkowe postawiło następujące warunki przerwania strajku:

1) Zupełne usunięcie dyktatury wojskowej.
2) Usunięcie wojska z Berlina i rozbrojenie go.
3) Objęcie całej służby bezpieczeństwa przez zorganizowanych robotników.
4) Stanowczy wpływ związków robotniczych na nowe ukształtowanie się stosunków.

Działalności starej policyi nie czynią robotnicy żadnych zarzutów, spodziewają się, że rokowania będą dziś skończone.

Minister obrony krajowej Noske ustąpił!

Rząd Eberta czyni koncesye na rzecz niezawisłych!

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) Wolff z **Berlina.** Urząd kanclerski donosi: **W południe o godz. 12.40 minister obrony krajowej Noske — ustąpił.**

Na ulicach Berlina płynie krew!

WALKI NA BARYKADACH.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) Z Berlina donoszą: Wczoraj wieczorem wzniesiono na ulicy Admiralskiej barykady. Wojsko obrony krajowej otrzymało rozkaz zburzenia barykad. Na barykady rzucono miny, rewolucyoniści ponieśli wskutek wybuchu min wielkie straty: zginęło 12 osób, 8 osób odniosło ciężkie, 20 lżejsze rany. Na Brunnerstrasse tłum napadł na żołnierza obrony krajowej i ciężko go poranił nożami. Następnie tłum zaczął rabować sklepy i magazyny. Wielki magazyn firmy Jansdorf został splondrowany zupełnie. Popołudniu przyszło przy bramie chociebuskiej do poważnych starć. Tłum rzucił się na oficerów i żołnierzy, przyczem kilku żołnierzy wrzucono do wody. Na miejsce przybył automobil, który otworzył na tłum ogień z karabinu maszynowego: zginęło 15 osób, a 20 odniosło ciężkie rany.

SALWY POD HOTELEM ADLON.

Wiedeń, 19. marca.

(PAT). (B. K. z Berlina). Sprawozdawca BK donosi: **Ogólna sytuacya nie doznała istotnej zmiany.** Strajk generalny nie został dotychczas nigdzie wstrzymany, ponieważ rokowania pomiędzy komisyą związków robotniczych i wicekanclerzem Schifferem nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Ruch kolejowy i tramwajowy został znów wstrzymany. **Wypadki ostatnich dni wpłynęły bardzo ujemnie na aprowizacyę Berlina.** Dowóz żywności po największej części ustał: **zapasy stają się coraz mniejsze, a ceny ciągle wzrastają.** Dzisiejsza noc — **jak** się zdaje — miała przebieg spokojny. Donoszą wprawdzie o mniejszych strzelaninach, większe atoli starcia nie są znane. Podczas marszu do Deberitz została brygada marynarska wczoraj wieczorem w Charlottenburgu zaatakowana przez większe tłumy, które usiłowały żołnierzy rozbroić. **Żołnierze dali ognia, wskutek czego zabito 1 osobę, wiele zaś osób odniosło ciężkie rany;** wśród ranionych znajdują się kobiety. Przy wczorajszem starciu **przed hotelem Adlon padło kilka salw, danych przez brygadę marynarską, przyczem 12 osób zostało lekko, a 30 osób ciężko rannych.** Spodziewają się, że usunięcie wojska zamachowego wpłynie uspokajająco na ludność. **Oddziały bałtyckie zostaną dziś z Berlina wycofane.**

WOJSKA LUETTWITZA MORDUJĄ TŁUM.

Wiedeń, 19. marca.

(PAT). „N. W. Tagblatt" z Berlina. **Przy wymarszu wojsk Luettwitza, tudzież wojsk bałtyckich zdarzyły się wczoraj popołudniu tragiczne wypadki.** Wojska szły z muzyką i chorągwiami czarno-biało-czerwonemi. Koło bramy brandenburskiej odezwały się z grona publiczności, licznie tam zgromadzonej, okrzyki: **Precz z wojskami bałtyckiemi, precz z zamachowcami.** Kilka oddziałów wojskowych **skierowało karabiny maszynowe na publiczność i poczęło strzelać. Padło wiele trupów.** Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze ustalona. Takie same wypadki powtórzyły się pół godziny później, przyczem ekscesa wojskowe były jeszcze większe. Żołnierze zabrali na wóz amunicyjny pewną ilość osób cywilnych i wywlekli je ze sobą, jako zakładników. Obawiają się walk z nadchodzącą nocą.

Wojsko walczy z tłumem granatami ręcznymi.

Kraków, 19 marca.

(PAT). (Radio z Wiednia). Z Berlina donoszą, że podczas marszu brygady morskiej ponowiły się w Alei Zwycięstwa starcia pomiędzy żołnierzami i tłumem, który podobno rzucał na wojsko granaty ręczne.

Nowe starcia.

Kraków. 19 marca.

(Radio z Krakowa), Z Berlina donoszą: Okolica koło Kottbusser Toz była widownią nowych starć z wojskiem, w czasie których tłum wrzucił jednego oficera i kilka żołnierzy do wody. Przeciw tłumowi skierowano ogień karabinów maszynowych. W tłumie padło 20 zabitych i 20 rannych.

TŁUM ATAKUJE OBSADĘ WOJSKOWĄ „VORWAERTSU".

KRAKÓW, 20 marca.

(PAT). Rad z Wiednia. Z Berlina donoszą. **Gdy dzisiaj w południe wojskowa obsada dziennika „Vorwaerts" zamierzała opuścić budynek, tłum zażądał wydania broni, a gdy wojsko odmówiło, tłum je zaatakował. W rezultacie tłum musiał ustąpić.**

POŁOŻENIE BARDZO POWAŻNE.

Wiedeń. 19. marca.

(PAT). („Tel. Comp." z Berlina 18. bm.) Położenie **wojskowe w Berlinie uważała za bardzo poważne.** Nawet zwolennicy Kappa są przekonani, że komuniści zamierzają wyzyskać chwilę obecną do wywołania światowej rewolucyi. **Ubiegłej nocy rozegrały się krwawe walki w Tegel pod Berlinem;** słychać, że niezawiśli socyaliści obwołali w Spandawie republikę rad. Uzbrojeni robotnicy ze Spandawy mają rzekomo maszerować na Berlin.

MAŁA NADZIEJA STŁUMIENIA POWSTANIA.

Wiedeń, 19. marca.

(PAT). („Tel. Comp." z Berlina). Położenie jest krytyczne. **Mała jest nadzieja stłumienia powstania.** Toczą się poważne walki.

Rzesza w odmęcie walk i anarchii!

POWAŻNE WALKI W LIPSKU TRWAJĄ.

Wiedeń, 19. marca.

(PAT). (B. K. z Drezna). O godz. 3 popołudniu **w Lipsku przyszło do poważnych walk, które trwały do późnej nocy.**

W Lipsku stan wyjątkowy.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) (Wolff z Drezna). Na naglące telegraficzne przedstawienie komendy brygady Reichswehru, groziło niebezpieczeństwo odcięcia od wnętrza miasta, postanowił rząd ogłosić stan wyjątkowy nad Lipskiem.

CZERWONA GWARDYA UŻYWA ARTYLERYI.

Chociebuż, 19. marca.

(PAT). (B. Wolffa). Czerwona gwardya zaatakowała wczoraj w okolicy Chociebuż wojska obrony krajowej, przyczem użyła artyleryi. Po stronie obrony krajowej było 2 zabitych i 4 rannych, wzięli oni 80 jeńców, robotnicy stracili 50 do 60 ludzi.

W Chemnitz strajk ukończnoy

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) (BK. z Chemnitz). Strajk generalny zakończył się wczoraj.

W NORYMBERDZE ZABITO 28 OSÓB.

Kraków, 19. marca.

(PAT). (Radio z Wiednia). W Norymberdze tłum zaatakował dworzec kolejowy i pocztę. Wojska rządowe użyły broni. Zabito 28, a zraniono 50 osób. Strajk trwa dalej.

ROBOTNICY HAMBURGA I BREMY PODJĘLI PRACĘ.

KRAKÓW, 20 marca.

(PAT.). Rad z Wieednia. Z Hamburga donoszą: Oddziały wojsk bałtyckich, które zamierzały opanować Hamburg, zostały koło Hartzburga i Lineburga zaatakowane przez wojska wierne dawnemu rządowi i musiały się cofnąć. Większość ich została rozbrojona. **Strajk generalny w Hamburgu zakończył się, a także w Bremie i Kuxhafen podjęto pracę.**

POD MERSEBURGIEM WALKI Z POWSTAŃCAMI.

Wiedeń, 20 marca.

(PAT.). BK. z Halle. Strajk trwa. Wczoraj wysłano pociąg pancerny w okolicę Eisleben, gdzie potworzyły się wielkie bandy. Po żywej utarczce oddział szturmowy obrony państwowej opanował dworzec kolejowy w Eisleben. Także pod **Merseburgiem toczą się walki z powstańcami.** W Lipsku po wczorajszych walkach panuje spokój, jest to jednak spokój przed burzą. Oczekują obwołania rzeczypospolitej rad.

Ciężkie straty w walkach kilońskich.

Kraków, 19 marca.

(PAT.) (Radio z Wiednia). Z Kilonii donoszą, że toczą się tam zacięte walki między wojskami rządowemi i uzbrojonymi robotnikami Po obu stronach są ciężkie straty.

Dalszy ciąg depesz na str. 7.

Dzień Piłsudskiego we Lwowie.

Nastrój poważny i radosny. — Uroczyste nabożeństwo w katedrze. — Kazanie ks. Panasia. — Msza św. dla żołnierzy. — Robotnicy na cześć Naczelnika. — Defilada wojsk. — Artyści teatru żołnierzom. — Galowe przedstawienie. — Koncert ludowy. — Wieczór w Kasynie oficerskiem.

Lwów, 20 marca.

(mg) Pięknie i okazale obchodził Lwów imieniny Naczelnika Państwa, pełna godności i siły powaga, jaką nam dziś daje pewny grunt państwowości własnej pod stopami — była i radosna pogoda, w przeciwstawieniu do nastrojów ubiegłego roku, gdyż dzień imienia głowy Rzeczypospolitej przyniósł wprawdzie oblężonemu grodowi wyzwolenie z najcięższej opresyi, lecz nie wymiótł jeszcze całkowicie trwogi przed ponowną klęską i groźby zasypujących miasto pocisków.

Przy sposobności każdego święta Narodu, budzą się wspomnienia lat niewoli — stają w pamięci nabożeństwa, odprawiane za zezwoleniem austryackiej policyi, przez łzy śpiewane „Z dymem pożarów", wzbronione przez władze hołdy dla Komendanta, w sekrecie odbywane zgromadzenia na cześć magdeburskiego więźnia. I jeszcze oswoić się nie można ze świadomością wyzwolenia. Jakby po przebudzeniu ze snu chwyta ucho dźwięk własnej orkiestry i głos polskiej komendy do maszerujących szeregów, wzrok poi się jednostajną barwą mundurów, błyskawicami szabel, obrazem dumnie kroczących koni i toczących się własnych dział — i tem szczerzej i radośniej płyną myśli ku temu, który tej siły i powagi państwowej jest symbolem.

W katedrze

W bazylice archikatedralnej zebrało się wczoraj o godz. 10 rano przedstawicielstwo wszystkich władz na solennem nabożeństwie za zdrowie i pomyślność rządów Naczelnika. Mszę św. odprawił ks. kanonik Czaykowski przy dźwiękach chóru katedralnego. Przybyli: dowódca O. G. gen. Nowotny, gen. Rydygier, gen. Huber, komendant miasta pułkownik Linda, korpus oficerski, członkowie wszystkich misyi zagranicznych, uczestnicy powstania 1863 r., prezydent miasta Neumann z wicepr. drem Stahlem, Obinkiem i drem Chlamtaczem, oraz członkami Rady miejskiej, senat Uniwersytetu i Politechniki, naczelnicy wszystkich urzędów i instytucyi, cechy i korporacye ze sztandarami i tłumy publiczności.

Po ewangelii ks. infułat podał gen. delegatowi Gałeckiemu, jako reprezentantowi Rządu, do ucałowania Ewangelię.

Po nabożeństwie wygłosił ks. dziekan Panaś kazanie, w którem przypomniał obecnym zmagania się narodu z ciężkim losem przeszło wiekowej niewoli, tułaczkę żołnierza polskiego — wreszcie wskazał na zasługi Józefa Piłsudskiego, określając go słowami Pisma św.: „Oto sługa wierny i roztropny, którego Pan postawił nad czeladką Swoją" — wezwał do naśladowania Go w czynach, bo „wielkiego poświęcenia trzeba, by umrzeć za Ojczyznę, ale jeszcze trudniej jest żyć dobrze dla Niej".

Odśpiewano „Boże coś Polskę" i wyruszono z kościoła na defiladę wojsk.

Przed katedrą pełniły straż szeregi żołnierzy.

W kościele OO. Bernardynów

odbyło się również nabożeństwo, w którem wzięły udział tłumy żołnierzy, nie mogących się pomieścić w katedrze.

Cały dziedziniec kościoła mienił się błękitem Hallerczyków.

Manifestacya kolejarzy.

Robotnicy warsztatów kolejowych przerwali pracę na 2 godziny w dniu imienin Naczelnika i przedefilowali w uroczystym pochodzie z własną orkiestrą pod pomnikiem Mickiewicza przed komendantem m. i przedstawicielami wojskowości. Imieniem robotników przemówił p. Marecki.

Przegląd wojsk.

Nastąpiła wspaniała rewia oddziałów wszystkich rodzajów broni. Ze stopni pomnika wieszcza przyglądali się zbrojnym zastępom ugrupowani na honorowem miejscu weterani powstania 1863 r., obok nich generalicya, oficerowie, przedstawiciele państw sprzymierzonych, reprezentanci władz — za kordonem wojska, niezliczone tłumy ludności.

W takt muzyki 53 pułku poruszają się rytmicznie dziesiątki i setki żołnierskich nóg. Płynie błękitna rzeka hallerowskich mundurów i okrągłych hełmów; idzie pułk 53 piechoty, batalion wartowniczy, pułk 52 i 60. Poszarzało — sunie 40 pułk strzelców lwowskich.

Chwytają za oczy ułani jazłowieccy, barwą żółtych chorągiewek, na długich lancach; konie dorodne, zgrabne, każda czwórka jednej maści.

Oto i artylerya. Jadą armaty lekkie i ciężkie pułku 12, wleczone przez szóstki rosłych, meklemburskich bachmatów. Na ostatek dywizya ciężkich dział 5 pułku.

Z dumnym podziwem patrzą na to cudne dziwowisko zwarte rzesze; cieszą się świetnym ekwipunkiem przeciągającej armii, zdrowemi twarzami żołnierzy, wzorowym porządkiem i karnością.

Maszeruje w końcu oddział Ochotniczej Legii Kobiet i MSO. ze sztandarem.

Po rewii major Hauser, dowódca 52 pp. składa raport gen. Nowotnemu.

Niemało trudu dołożył komendant miasta pułk. Linda, by wojskowa część uroczystości wypadła jak najskładniej, co też udało mu się w zupełności.

Na ulicach odbywała się składka na rzecz ochronki im. Piłsudskiego.

Przedstawienie dla żołnierzy.

Prawdziwą uciechę sprawili żołnierzom artyści teatru miejskiego, urządzając dla nich bezpłatne, a niezwykle udatne przedstawienie. Widownia wyglądała oryginalnie: jak okiem sięgnąć — mundury i mundury, niby szaro-zielony łan, same żołnierzyki, jeden przy drugim, wyższych i najdalszych miejsc. Reprezentowane były wszystkie pułki — wchodzono grupami w największym porządku i ładzie.

Rozpoczęła orkiestra wojskowa odegraniem hymnu „Boże coś Polskę". Do zebranych przemówił, kreśląc wizerunek zewnętrznej i duchowej postaci Piłsudskiego ks. kap. Huebner. Cała Polska święci dzień jego imienin — hołd mu składa nietylko społeczeństwo, ale bory nasze i strumienia i cała ziemia zdaje się śpiewać swym poszumem pieśń o Naczelniku. Dlaczegoż naród tak czci to imię, nad którem nie błyszczy korona królewska, ale wieniec cierniowy — tem boleśniejszy, że są w nim i kolce wbite ręką synów tej ziemi? Wyrósł, jak Czarniecki „nie z soli, ni roli, lecz z tego co boli" — nie obce mu więzienia i tajgi Sybiru. Mowca nakreślił w kilku rzutach historyę wodza i czynów jego i zakończył: „Jeżeli chcemy uczcić to imię, zapalmy serca taką miłością swej ziemi, jaką on ją ukochał. Stańmy przy nim nie jako najmici, ale jak synowie — niech usłyszy ten z serca płynący zew: „Nasz ukochany wódz. Józef Piłsudski, niech żyje!".

Okrzyk rozległ się po sali, trzykrotnie powtórzony przez brać żołnierską. Trąby orkiestry zagrzmiały potężnie „Jeszcze Polska".

Humor i dowcip fredrowski rozbawił szczerze młodych żołnierzyków. Odegrano „Damy i huzary". Artyści okazali swą szczerą sympatyę dla naszej zbrojnej drużyny przez staranną, pełną

ST. ZAKRZEWSKI.

Przemówienie w teatrze miejskim.

W dniu imienin Naczelnika Państwa.

Lwów, 20 marca.

Stary nasz obyczaj każe obchodzić uroczyście imieniny, jako ten dzień, który jest własnością szczególną solenizanta, w ciaśniejszem czy szerszem kole jego związków społecznych i towarzyskich.

Im znaczenie jednostki-solenizanta większe, im silniej dana jednostka wyraża się związku, tem bardziej zyskuje na wadze dzień imienin, aż do tej miary wysokiej, którą jest uroczystość państwowa. Najwyższa to miara, kiedy naród — państwa czci sam siebie, ubierając swe niewidzialne fizycznie kształty w imię — jednego człowieka. Tym człowiekiem — którego imię jest dzisiaj na ustach całej Polski — jest Józef Piłsudski.

Świętując publicznie Jego imieniny, oddajemy powinny hołd Polsce, jako narodowi i państwu; czcimy również zasługę człowieka, który namozolił się około budowy gmachu Polski, mozolił się wówczas jeszcze, kiedy nikt nie przypuszczał, że w tym konspiratorze socyalistycznym o rycerskiej naturze szlachcica polsko-litewskiego płonie czysty i prawdziwy ogień niepodległości polskiej, opartej o nowożytne demokratyczne i społeczne podstawy.

Dzisiaj to imię reprezentuje majestat najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej, i tworzy jądro skupiające swą wielką gromadę ludzi, wielomilionową rzeszę, której na imię — Polska. Jest to imię własnością wszystkich, co się do Polski przyznają, i znaczy dla Polski stokroć więcej, niż imiona Hindenburga dla Niemiec, czy Masaryka dla Czech, ba więcej niż Clemenceau dla Francyi, nie mówiąc o Wilsonie, Lloydzie George'u, czy nawet Leninie dla Rosyi.

Nie dopuszczam się bynajmniej przesady, i nie chodzi mi o kreślenie panegiryku. Zbyt mam wielkie poczucie odpowiedzialności słów własnych i wiem, co mówić mi wolno, jako profesorowi historyi Polski na uniwersytecie polskim.

Dałbym więc zły przykład młodzieży polskiej, gdybym charakteryzując naszego Naczelnika państwa, sławił człowieka głównie dlatego, że pada nań blask ziemskich zaszczytów. Gdyby to była miara Naczelnika, nie bylibyśmy go oglądali w roli jednego z najgłówniejszych, jeżeli nie pierwszych twórców państwa.

Pamiętać więc muszę, że Józef Piłsudski stoi przed niezakończonym jeszcze sądem historyi.

Wielki to prawda zaszczyt, nie-ziemski, lecz czysto idealny, dostać się przed sąd historyi i ostać się przed nim. Ale jest jeszcze większy: uprzedzić poniekąd ten wyrok i zdobyć serca narodu.

Naczelnik państwa ten zaszczyt zdobył, a nawet gdy przyszła nauka znajdzie w Nim niejedną słabość, a może grzech i winę, nauka i naród przebaczą Mu wiele, jak przebaczały wybitnym twórcom Polski w przeszłości za to właśnie, że go pokochały jeszcze za życia, za to, że zdobył serca narodu.

Zdobył te serca zaś tem, że sam ukochał naród.

Zapatrzony w rycerską przeszłość narodu, kochający historyę Polski taką, jaką była, rozumiał, może nie odrazu mózgiem, ale zawsze sercem, że naród kuje swą przyszłość i opiera ją na warstwach, które same są przy pracy, które rwą naprzód.

Złączył więc Piłsudski swoje losy i przyszłe losy Polski z dolą pracującego ludu, robotnika i polskiego wieśniaka.

Nie wierzył jednak nigdy, a nawet wzdrygał się przedtem, by ten robotnik i wieśniak rozpłynął się w kosmopolityzmie; on chciał i wierzył, że lud polski odnajdzie tradycyjną drogę przodków własnych z tych czasów, kiedy oni ostatni twórczo działali dla imienia Polski.

Był więc i jest w najlepszym sensie wyrazu socyalistą i patryotą polskim, który rozumiał zawsze związek idei wyzwolenia pracy z nędzy, z ideą zmartwychwstania państwa. Jest jednak znowu czemś więcej. Z ducha dziejów Polski, który nań spłynął, czy z ust matki i starego szlacheckiego dworku, a może z lasów Dewajtisowych starej Litwy, wysnuł naukę, że przyszłość Polski zależy ostatecznie od ostrza miecza.

W dalekie trzeba było cofnąć się czasy, wyczuć więcej instynktem niż rozumem, że pierwszymi budowniczymi Polski będą znowu tak jak było dawniej, polscy żołnierze.

werwy i ochoty grę. Zwłaszcza wyróżnili się pp.: Rowińska, Kwiatkiewiczowa, Ratschka i Frączkowski, dalej Jankowska, Lichtensteinówna, Łozińska, Hierowski, Sieniawska i inni. W antraktach przewiały się ulubione melodye narodowe polske, tańce ludowe i wyjątki z „Halki", w wykonaniu muzyki wojskowej.

W TEATRZE MIEJSKIM.

„Halka", opera Moniuszki.

Przywykliśmy widzieć ją i słyszeć w oprawie obchodów narodowych. Wczoraj jednak słuchano z podwójną lubością nigdy nie sprzykrzonych melodyi polskiego kompozytora, ponieważ wystąpiła w niej Korolewicz-Waydowa w tym sezonie po raz pierwszy, jako Halka. Roztoczyła w niej wszystkie piękności swego głosu, w scenie obłąkania dochodząc do szczytu siły dramatycznej. Sekundował artystce bardzo dzielnie, jako Jontek, Łowczyński, wokalnie tego wieczoru nadspodziewanie dobry. Scenę przed kościołem stanowczo trzebaby skrócić w przyszłości — w imię logiki przedewszystkiem — bo wtedy słowa Janusza „chodźmy już" i niecierpliwość stawa się zrozumiałą. Dobry typ, utrzymany w stylu i masce dał tym razem Polański, choć to była drobna tylko rola. Z reszty grających wymieniam Lipowską, Sieroszewskiego i Jeleńskiego. Operę Moniuszki, na ziemi litewskiej urodzonego, dano w dniu imienin Naczelnika Państwa. Zakończyła ona uroczystość całego dnia, poświęconego Piłsudskiemu. Prof. Stan. Zakrzewski przemówił do publiczności w podniosłych, silnych słowach. Przemówienie to podajemy poniżej w fejletonie. **M. S.**

Uniwersytet ludowy na cześć Naczelnika.

Szkoda, że nie zebrało się więcej osób na koncercie Uniwersytetu ludowego w ratuszu — bo warto go było posłuchać. Wytłomaczyć to zresztą łatwo faktem, że równocześnie odbywało się kilka przedstawień i wieczorów z okazyi imienin Piłsudskiego.

Przed oczyma widzów widniał portret solenizanta, przybrany draperyą. Zagaił dr. Wereszczyński. Mowca przeszedł wspomnieniem ubiegłe lata, od czasu, gdy w głuchej, beznadziejnej niewoli podniósł się cichy szept wśród młodzieży, budząc nowe hasła — politykę zbrojnego czynu. Na czele tego ruchu stał człowiek nikomu jeszcze nieznany — Józef Piłsudski. Była to dopiero myśl, do czynu niepodobna, gdy w zgranym koncercie rządów Europy, opartych na milionach bagnetów brzmiała nuta niewzruszonego pokoju. Lecz oto mały, żółty karzeł na Wschodzie uderzył w tytana — przeszedł wiew wolności po ziemiach polskich. Trzeba było iskry, by powstał pożar, niszcząc zgodny spokój Europy. Ci, którzy go przeczuwali, wiedzieli, że Polska nie śmie stanąć wobec niego nieprzygotowana. Poszedł Piłsudski budzić uśpione moce — tworzyć zawiązek przyszłej armii polskiej.

Gdy rozszalał się orkan dziejowy, Piłsudski rzucił światu wyzwanie. Mimo wszystkich wyrzutów, jakie mu swoi czynili, nie zeszedł z drogi, jak i później, gdy stanął u steru oswobodzonej, a jeszcze bezsilnej Polski. Wierny hasłu, że tylko własna siła zdoła nas ocalić, tworzy czyn polski, na niczyją pomoc nie czekając. W kilku miesiącach tworzy armię najsilniejszą na wschodzie Europy — wypiera wroga, nie idąc na podboje, ale ze starym sztandarem idei Jagiellońskiej „wolni z wolnymi, równi z równymi".

Dziś jest Piłsudski już nie człowiekiem jednej partyi, — to symbol własnej państwowości i siły. Podnosząc, że ciężkie zadania, jakie Polska ma jeszcze do spełnienia, składa naród z ufnością w ręce Naczelnika, wzniósł dr. Wereszczyński okrzyk na jego cześć.

Po odśpiewaniu pieśni przez chór Tow. muzycznego, darzyła p. Ottawowa słuchaczy perłami swej subtelnej, niezwykle kulturalnej i sumiennej gry. Wdzięcznie powitano w jej interpretacyi Chopina, a zwłaszcza Polonez A-dur. P. Barwińska (olśniwszy wpierw audytoryum pyszną toaletą), deklamowała ze zwykłą sobie siłą i uczuciem. Burzliwą owacyę urządzono p. Argasińskiej za odśpiewanie „Gdyby rannem słonkiem" i niezrównane oddanie pieśni ludowych, zmuszając ją do kilkakrotnych naddatków. Z równem uznaniem spotkała się pełna artyzmu gra na skrzypcach prof. Wolanka. Akompaniowała obojgu p. Ottawowa. Nakoniec chór wzniósł „Nie rzucim ziemi" i hymn narodowy. **z z**

W Kasynie oficerskiem.

Oficerowie wszystkich oddziałów garnizonu zebrali się z rodzinami w sali Kasyna oficerskiego, gdzie odbył się wieczór na cześć Naczelnego Wodza. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę 56 pp. i przemówieniu rotmistrza Dzieduszyckiego, który scharakteryzował Piłsudskiego jako wodza, splotły się produkcye artystyczne w różnolity, bardzo wdzięczny wieniec. Zwłaszcza oklaskiwano pp. Barwińskich, Marynowiczównę i Wolińskiego, oraz p. Hornera.

W przystani na Podzamczu.

W przystani dla żołnierzy na Podzamczu, gdzie grono pań krząta się codziennie około pokrzepienia przejezdnych żołnierzy, urządzono nadzwyczaj miły wieczór w wigilię święta. Trud nad przysposobieniem uroczystości ponosły pp.: Rudnicka, Zadrzycka, Tomkiewiczówna, Cieślikowska, Krzyształowiczowa, Kwiecińska, przy dzielnej pomocy żołnierzy, a zwłaszcza ppor. Wydrzyńskiego, chor. Piekarskiego, Kozłowskiego i plut. Piszka. Podniosłe słowo wstępne wygłosiła p. Rudnicka. P. Żuławska z przejęciem odeklamowała „Ostatni raport", p. Zadrzycka piękną interpretacyą Chopina zjednała sobie szczere oklaski. Zespół amatorski żołnierzy odegrał bardzo poprawnie „Hasło", Orkana.

O czem piszą Rusini?

POSEŁ SŁAWIŃSKI O STOSUNKACH POLSKO-RUSKICH.

Lwów, 20 marca.

(zet) Poseł ukraiński w Pradze, p. Sławińskij, udzielił obszernego wywiadu współpracownikowi „Jurnal de Geneve" o obecnej sytuacyi na Ukrainie, gdzie między innemi powiada:

— Nasze stosunki z Polską nie takie łatwe. W Polsce jest partya, która marzy o połączeniu morza Czarnego z Bałtykiem w państwie polskiem. Jest również drugie stronnictwo, demokratyczne, które woli trzymać się granic etnograficznych. Spodziewamy się, że ostatnie prąd weźmie górę. Pragniemy szczerze nawiązania normalnych i o ile możliwe, przyjaznych stosunków z Polską, nawet za cenę wielkich ustępstw. Nie pragniemy terytoryum obcego. Ale Galicya wschodnia i Wołyń, to ziemie czysto ruskie i my jesteśmy tam związani interesami życiowymi.

CO ZGUBIŁO RUSKĄ ARMIĘ?

„Hromadska Dumka" pisze:

— Armia zginęła nie tylko skutkiem tego, że zamiast jadła karmiono ją przemówieniami, zamiast dyscypliny hańbiono ją gazetami, które toczyły wściekłą walkę partyjną, ale miały bardzo mało zrozumienia dla spraw państwowych. Armia zginęła skutkiem zupełnego braku najpotrzebniejszych leków, odzienia i obuwia. W połowie lata była we Wiedniu do sprzedania po taniej cenie bardzo wielka partya neosalvassanu skutkiem likwidacyi mienia wojskowego. Błagałem o przywiezienie tego aeroplanami na Ukrainę. Poseł oświadczył mi, że zajmowanie się handlem nie jest rzeczą dyplomatów. Wtedy własnym aeroplanem z Berlina dostaliśmy 20.000 doz neosalvassanu. W połowie września było na froncie 15.700 chorych na tyfus plamisty, tj. większa połowa armii. Gdy Denikin doszedł z jednej strony do Żmerynki, a z drugiej prawie do Koziatyna, na froncie było nie więcej jak 4000 zdrowych żołnierzy, ale nieubranych i głodnych. I podczas gdy aeroplanami wożono pieniądze, to najpotrzebniejsze i lekkie medykamenty można było również przetransportować drogą powietrzną. Nie uczyniono tego: z głupoty, lub złej woli.

Jeszcze mniej energii wykazano w dostawie amunicyi.

Co miał tedy począć rząd galicyjski, gdy front faktycznie był goły? Co miał począć Dyrektoryat, gdy podsuwające się pod Kamieniec Podolski szeregi Denikina groziły wyrżnięciem niedobitków inteligencyi ruskiej?

Z DNIA.

ZAPŁAĆ REDAKTORZE!

Rad jestem, że sława Nemo
Zatacza kręgi najszersze
I że dzienniki w Królestwie
Przedrukowują me wiersze.

Lecz dotąd żaden redaktor
Poety nie chce wzbogacić
Nie strzeli pięknym konceptem,
By honoraryum zapłacić.

Nie jestem żaden milioner
Ręczę wam moi panowie,
I nie powietrzem jedynie
Żyje poeta we Lwowie.

Na zamach na moją kieszeń
Nie mogę dać abolicyi.

Wyszczerbiła się szabla Kościuszki, i bezwładna zawisła szabla Dąbrowskiego, Chłopicki mundur zamienił na surdut, i walczył już tylko dla honoru; strudzeni i wymęczeni odstąpili szlachetni powstańcy 63 roku. W narodzie samym zbudziło się zwątpienie, czy jakieś **fatum** nie ściga Polski a duch jej rycerski może już należy do bezpowrotnej przeszłości.

Modliło się dziecię Polski i Litwy — Mickiewicz — o wojnę powszechną, z której miało powstać państwo Polskie. Wyczuł w sobie zapowiedź tej wojny Józef Piłsudski, i w wyborze powołania obrał sobie zawód polskiego żołnierza.

Długo czekał, miewał chwile zwątpienia straszne, a najstraszniejszem było niewątpliwie zmaganie się z niewiarą własnego społeczeństwa, uczucie osamotnienia.

Dzisiaj jest naczelnikiem państwa i najstarszym armii jego żołnierzem. Na armii jest oparte państwo, a armia na żołnierzu, na prostym szeregowcu. Stopień siły państwa i społeczeństwa zależy od zaufania między żołnierzem, a całem społeczeństwem i narodem, czego symbolem jest Piłsudski. Tego właśnie mogą nam zazdrościć obcy, w tej dziwnej chwili, gdy łuny przeciwieństw politycznych i społecznych ogarniają Niemcy i Rosyę, a Polska daje przykład zwartej mocy.

W słabszej formie są te przeciwieństwa i u nas: silnie bije fala walk politycznych, gorączkowo szukamy nowych dróg i wspólnie wszyscy, miłując Polskę, gniewamy się i spieramy wzajemnie o wybór najlepszej drogi dla Ojczyzny.

Przeminie czas, opadną namiętności, pokolenie nasze ułoży się na spoczynek wieczny.

I myśleć będą potomkowie o tem pokoleniu, które żyło w tak cudownej chwili zmartwychwstania Ojczyzny, a tak mało przeczuwało nadejścia tej uroczystej chwili, że gdy nadeszła, widziało w niej raczej dzieło przypadku, a nie historycznej konieczności.

Dla naszych potomków będzie to rzecz jasna. Patrzeć będą bowiem na dzisiejsze czasy Polski przez pryzmat imienia Naczelnika Państwa — odkryte będą karty życia, świadczące o niezłomnej świadomej woli zmierzającej twardo do celu. To też wdzięczna potomność usymbolizuje dzisiejszą dobę w wizerunku solenizanta, który będzie się znajdował w każdym domu polskim, a wyobrażać będzie majestat nowej Polski w szarym mundurze prostego żołnierza.

Wspomnieliśmy na wstępie o polskim obyczaju, który każe czcić solenizanta tem silniej, im bardziej się go szanuje, a zwłaszcza, gdy się go kocha. Stara to prawda, że w Polsce trudno rządzić; a jednak najłatwiejszy to naród do rządów... wprawdzie pod jednym warunkiem: daje sobą rządzić temu tylko, kogo pokocha, komu pozwli imię jego złączyć z imieniem Polski.

Przypuszczam, że ten, a nie inny wyrok napisze kiedyś historya o Józefie Piłsudskim.

Wnoszę tedy okrzyk, niech żyje Józef Piłsudski, niech żyje Polska!

Przecież nie każdy jest z Łodzi,
Kto nie pochodzi z Galicyi.

A więc się teraz poprawcie,
Ja proszę was bez obrazy,
I przysyłajcie poecie
Tak miłe duszy przekazy.

Niechaj się marki posypią
Jak niegdyś w pustyni manna.
Adres: Wielmożny Pan Nemo
We Lwowie — Gazeta Poranna.

Nemo.

W miastach westwalskich powstaje rewolucya.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) BK. Amerykański „World" donosi, że obrona krajowa w większości miast westwalskich została pobita przez robotników. Republika rad została utworzona w Gelsenkirchen, Bochum, Hagen, Barmen i i.

DYKTATURA RAD W ZAGŁĘBIU RUHR.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) BK. ze Stuttgartu. W Zagłębiu Ruhr zaprowadzono dyktaturę rad. Przyszło kilkakrotnie do starć. Uzbrojeni robotnicy panują obecnie nad sythacyą: strajk trwa wszędzie dalej.

Koalicya wobec sytuacyi w Niemczech!

IZBA FRANCUSKA, A SYTUACYA W NIEMCZECH.

Wiedeń, 20 marca.

(PAT.). BK. z Paryża. Daudet zainterpelował rząd, jakie zamierza podjąć zarządzenia wobec nowych stosunków w Niemczech. Millerand oświadczył, że rząd niema nic nowego do podania i że Francya wraz z koalicyą poczyniła wszystko, co było wskazane, a co nie nadaje się do dyskusyi w Izbie. Zapowiedział jednak, że dyskusya nad tem będzie mogła być przeprowadzona już w niedługim czasie. Prez. komisyi dla spraw zagran. Barthou oświadczył, że zgadza się z wywodami Milleranda, zapowiedział jednak, że na jednem z najbliższych posiedzeń wniesie w Izbie interpelacyę w tej sprawie

ANI ANGLIA, ANI FRANCYA NIE ZACHĘCAŁY KAPPA DO WYTRWANIA.

Wiedeń, 19. marca.

(PAT). (B. K. z Berlina). Pełnomocnik angielski w Berlinie Kilmarnock stwierdza, że ani rząd angielski, ani rząd francuski **nie okazywały wobec zamachu Kappa sympatyi, ani nie zachęcały Kappa do wytrwania.** Pogłoski o tem rozszerzał rząd Kappa, chcąc je wykorzystać politycznie.

Wódz naczelny pierwszym marszałkiem Polski.

Warszawa, 19. marca.

(PAT). Dnia 19. marca przyjął Naczelny Wódz na posłuchaniu w Belwederze komisyę weryfikacyjną, która przybyła uprosić Wodza Naczelnego, aby zechciał przyjąć **najwyższy stopień wojskowy Pierwszego Marszałka Polski.** Wódz Naczelny podziękował, poczem minister Leśniewski wzniósł okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski, który obecni z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

W dniu imienin naczelnika.

Frysztat, 19 marca.

(PAT.) Z okazyi Imienin Naczelnika Państwa, górnicy polscy w Karwinie i Suchej zaprzestali dziś pracy. Karwina była udekorowaną. Aby państwo polskie nie poniosło straty z powodu dzisiejszego świątkowania, górnicy zobowiązali się pracować zato dnia 25 b. m.

Cieszyn, 19 marca.

(PAT.) Uchodźcy z Zagłębia wysłali do Naczelnika Państwa depeszę gratulacyjną, w której zapewniają, że wytrwają pomimo ciężkiej doli.

Cieszyn, 19 marca.

(PAT.) Z powodu imienin Naczelnika Państwa, międzynarodowa komisya wysłała do Niego depeszę.

Warszawa, 19. marca.

(PAT). Wczoraj wieczorem, jako w wigilię Imienin Naczelnika Państwa, odbył się przed Belwederem capstrzyk, odegrany przez orkiestry wojskowe, które następnie przemaszerowały przez miasto. Dziś, jako w dzień Imienin Naczelnika Państwa, miasto jest udekorowane. Odbył się szereg uroczystości i odczytów, oraz obchodów, urządzonych przez władze cywilne i wojskowe.

Warszawa, 19. marca.

(PAT). Dziś z powodu Imienin Naczelnika Państwa w kościele garnizonowym na placu Saskim odbyła się msza polowa „Te Deum". Po nabożeństwie odbyła się defilada przed Naczelnikiem. Od godz. 2 do 3 koncertowały orkiestry wojskowe. Wieczorem odbyły się bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy w teatrach Polskim i Letnim, a galowe przedstawienie w Operze. W kinematografach przedstawiano obrazy z Życia Naczelnika. Miasto było udekorowane, sklepy zamknięte, a w oknach wystaw widniały portrety Naczelnika Państwa.

Poznań, 19 marca.

(PAT.) Wczoraj w wigilię Imienin Naczelnika Państwa orkiestra wojskowa odegrała w mieście capstrzyk a dziś rano na placu Wolności odprawiono mszę polową, po której nastąpiła defilada wojskowa. Popołudniu odbył się w kasynie oficerskim obiad, a wczoraj na Zamku raut, urządzony przez ministra b. dzielnicy pruskiej.

Wiedeń, 19 marca.

(PAT.) Przy licznym udziale kolonii polskiej z posłem drem Szarotą, urzędników likwidacyjnych, dra Juliusza Twardowskiego i władz wojskowych z pułkownikiem Peszkiem, odprawił dziś w kościele polskim OO. Zmartwychwstańców ks. Kukliński uroczystą mszę z okazyi imienin Naczelnika Państwa. Po nabożeństwie przyjmował dr. Szarota licznych członków kolonii polskiej we Wiedniu, którzy na jego ręce złożyli Naczelnikowi Państwa życzenia z okazyi imienin.

Sejm dyskutuje nad sprawą reemigracyi!

Warszawa, 19. marca.

(PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3,20. Po odczytaniu interpelacyi pos. Diamanda przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi dla spraw zagranicznych

w sprawie reemigracyi.

Komisya zaproponowała rezolucyę, domagającą się, aby cały ruch reemigracyjny skierowano na Gdańsk, a tymczasowo dla jego zabezpieczenia korzystano z transportów francuskich i aby ustanowiono nowy pociąg, łączący bezpośrednio Hawr z krajem. Rezolucya w dalszej części domaga się taniej komunikacyi pocztowej dla reemigrantów, rozwinięcia sekcyi konsularnych w Ameryce, połączenia sprawy transportów morskich z ministerstwem spraw wojskowych, utworzenia własnej floty transportowej atlantyckiej, urzędu reemigracyjnego przy ministerstwie dla spraw zagranicznych, dostarczenia konsulom w Ameryce informacyi o warunkach zakładania gospodarstw rolniczych, oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w różnych dzielnicach Polski, wreszcie ogłaszania drukiem obszernego sprawozdania ze stanu całej sprawy reemigracyi.

Jako sprawozdawca zabrał głos p. Rączkowski, który zwrócił uwagę na potrzebę skierowania całego ruchu emigracyjnego na Gdańsk, następnie zaatakował złą polityką ks. Lubomirskiego, który nigdy z chłopami nie miał do czynienia. Mowca żąda, aby celem uchronienia uchodźców od wyzysku, utworzony został jak najrychlej bank polski, dalej zorganizowania sieci konsularnej w Ameryce, wreszcie stworzenia osobnego urzędu reemigracyjnego. Wkońcu mowca prosi o przyjęcie wszystkich wniosków komisyi.

P. Witos atakuje również nominacyę ks. Lubomirskiego posłem polskim w Ameryce i zarzuca Rządowi, że nie czyni nic celem uregulowania sprawy reemigracyi.

P. Załuska stwierdza, że reemigracya jest pierwszorzędną sprawą państwową, gdyż należy się spodziewać, że w tym roku powróci do Polski około 100.000 emigrantów. Należy więc zabezpieczyć bezpośrednią komunikacyę między Gdańskiem a portami Stanów Zjednoczonych i Kanady, oraz zorganizować własną flotę handlową. Mowca kończy wnioskiem, proponującym stworzenie nowego urzędu reemigracyjnego przy Ministerstwie spraw zagranicznych.

P. Bigoński jest zdania, że sprawę emigracyi podzielić można na dwie części, tj. przewiezienie uchodźców do kraju i umieszczenie ich w kraju. Żąda najpierw zajęciem się pierwszej z nich. Następnie mowca poświęca kilka słów uchodźtwu masowemu do Niemiec, gdzie przebywa jeszcze około milion Polaków, z których 90 proc. są robotnikami. Mowca proponuje, aby w miejsce 3 rezolucyi komisyjnej, uchwalono następującą rezolucyę:

Sejm wzywa Rząd, aby istniejąca przy Min. pracy i opieki społecznej sekcyę emigracyjną rozbudował w zupełności samodzielny urząd, któryby obejmował całokształt spraw emigracyjnych, oraz, aby istniejące w Niemczech państwowe biura emigracyjne przydzielono do konsulatów. Oprócz tego stawia mowca rezolucyę, wzywającą Rząd, aby wszczął pertraktacye z rządem niemieckim celem rozszerzenia postanowień traktatu pokojowego w sprawie reemigracyi, a w szczególności celem zabezpieczenia reemigrantów przed utratą wkładek wpłaconych do niemieckich kas chorych, inwalidzkich itd., tudzież rent już uzyskanych.

P. Komorowska żąda, by sprawy te powierzono przedewszystkiem ministerstwu pracy przy którem powstanie samodzielny urząd zajmujący się temi sprawami.

P. Fedorowicz domaga się, aby filie banków wiedeńskich pośredniczące przy przesyłaniu pieniędzy były obowiązane odstępować rządowi polskiemu wszelkie wartości, powstające w Ameryce na czeki na nie wystawiane, albo przeiewać wartości w bankach amerykańskich na rachunek P. K. K. P., aby zaprowadzić odpowiednią nad tem kontrolę, i aby znostryfikować filie wiedeńskich banków, które dotąd wyłącznie pracują na szkodę waluty polskiej.

P. Babiński nacz. wydziału konsularnego przedstawia z polecenia ministra ułatwienia przewozu reemigrantów do kraju i wyjaśnia sprawę przesyłek pieniężnych.

P. Dymowski oświadcza, że należy stworzyć osobny urząd dla spraw wychodźczych.

P. Stapiński po dłuższem przemówieniu stawia szereg dodatków do poszczególnych rezolucyi i proponuje wezwać rząd, aby przesyłkę listów z Ameryki tak urządził, iżby ułatwioną była kontrola i ochrona. Nadto proponuje rezolucyę wzywającą rząd do wdrożenia kroków celem odzyskania dla Państwa Polskiego gmachów kościelnych i majątków parafialnych, fundowanych przez Polaków, a zagarniętych przez biskupów irlandzkich, niemieckich i innych. Po przemówieniu sprawozdawcy

przyjęto rezolucyę w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

z małą zmianą proponowaną przez posła Bagińskiego, tj. z opuszczeniem słów: „przy ministerstwie spraw zagranicznych", albowiem samodzielny urząd emigracyjny powstanie prawdopodobnie przy ministerstwie ochrony pracy.

Przyjęto drugą część rezolucyi p. Bagińskiego i rezolucye pp. Fedorowicza i Stapińskiego. Przeciw rezolucyi Stapińskiego w sprawie opieki religijnej nad uchodźcami wystąpił p. Załuska oświadczając, że jest inny wniosek w tej sprawie, który lada dzień przyjdzie pod obrady Sejmu. Rezolucyę p. Stapińskiego odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

Przystąpiono do dyskusyi nad sprawą powszechnego ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby, w której przemawiali posłowie Bryl i Meisner.

W końcu Izba uchwaliła nagłość wniosku p. Ludwiczaka, który domagał się interwencyi rządu w sprawie gwałtów, jakich dopuszczają się Prusacy, celem fałszowania plebiscytu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o g. 4 popołudniu.

Co powiedział p. Manneville?

Cinszyn, 19 marca.

(PAT). Przewodniczący komisyi koalicyi Manneville przyjął członka delegacyi polskiej dr. Diehla, któremu wyjaśnił, że jedynym powodem nieobsadzenia obszarów plebiscytowych Spiża i Orawy była konieczność utrzymania oddziałów francuskich i włoskich na Śląsku i że po nadejściu nowych wojsk natychmiast obsadzenie za rządzi. Dla uspokojenia ludności przyrzekł ogłosić te powody w komunikacie.

LITWINI PRÓBUJĄ PRZEKROCZYĆ LINIĘ DEMARKACYJNĄ.

Warszawa, 19 marca.

(Telef.) (m) Z Wilna telegrafują, że w ostatnich dniach litewski oddział ułanów usiłował przekroczyć polską linię demarkacyjną, został jednak rozbrojony i odstawiony do obozów koncentracyjnych.

Pro domo sua.

Pociecha.

Lwów, 20. marca.

Rozszerzając „Gazetę Wieczorną" i „Poranną" liczyliśmy się z góry z pewnem — „sit venia verbo" — „niebezpieczeństwem": oto, że w pewnych pismach miejscowych, których kultura i etyka dziennikarska stoją na wysokości ich poziomu informacyjnego i technicznego — rozpęta się przeciw nam walka, nie przebierająca zaiste w środkach. Pierwsze kwiatuszki z tej „oślej łąki" zdołali już istotnie nasi „konkurenci" uszczknąć, ostatnią zaś nowalijką tego rodzaju zerwana została wczoraj przez pewien miejscowy organ poranny. — Zaznaczamy odrazu, że zarówno napaść powyższa, jak i wszelkie następne będą dla nas jedynie miłym dowodem, iż — poczynamy pewnym pismom miejscowym być niewygodni. — Na zakończenie tych uwag pozwolimy sobie zacytować doskonały wierszyk niezapomnianego Włodzimierza Zagórskiego p. t. „Pociecha", którym w takich wypadkach zwykliśmy koić nasze nerwy. Brzmi on:

Kiedy cię złaje niecny gbur,
Nie trzeba być się gniewał;
Pies szczeka, takim jego ród;
Wszak trudno jest, by śpiewał!

Łajanie jego zdmuchnie wiatr,
A napaść obelżywa,
Skąd wyszła, tam powraca znów,
Jak wieprz do swego chlewa...

NADESŁANE.

KRONIKA.

W sobotę 20 marca o g. 3 popoł. po raz 21. „Sułkowski", trag. w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej i z pp. Barwińskimi, Rydzewskim, Czaczkowskim, Ratschką, Okornickim, Michułowiczem, Batogowskim, Hierowskim, Larewiczem i Romanem.

W sobotę 20 marca o g. 7 w. „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa, z pp. Milowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Folańskim, Justianem i Niedzielskim.

W niedzielę 21 marca o g. 3 popoł. „Panny", sztuka w 4 aktach P. Wolffa i Leroux w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 21 marca po raz 9. o g. 7 w. „Eros i Psyche", opera L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Wiklinskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W poniedziałek 22 marca „Noc w Wenecy", operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 23 marca po raz 9. „Asystent", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Od 16 do 21 marca o godz. 7.30 codziennie: Telepata Rolf Nelson Zitrig; duet taneczny Wittichowa i Nowicki; „Płeć piękna", operetka; „Kapela wojskowa" w wykonaniu E. Czermańskiej; wirtuoz Nowicki na harmonii pedałowej; „Rekrutka", orkiestra wojskowa 41 pp.

W niedzielę, 21 marca, o godz. 4 popoł. „Worow łapownik", operetka w 2 aktach; telepata Rolf Nelson Zitrig; balet Wittichowa i Nowicki.

—o—

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej" zawiera 10 stron.

—o—

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki powrócił z Warszawy do Lwowa.

Rada przyboczna Generalnego Delegata Rządu odbędzie się dnia 27 bm. we Lwowie.

Ogród dla dziennikarzy. Zebranie w tej sprawie odbędzie się dziś w sobotę o g. 6 w. w sali Tow. gospodarczego przy ul. Kopernika l. 20, które życzliwie popiera akcyę uprawy warzyw we Lwowie i w innych miastach Małopolski. Zainteresowani tą sprawą, dowiedzieliśmy się, że na ten cel przeznaczono kilkumorgowy obszar w samem mieście, przy tramwaju, w cudownie pięknem położeniu. Ponieważ Ministerstwo rolnictwa przyrzekło znaczną pomoc przy zakładaniu ogrodów, niewątpliwie nasi Koledzy z innych dzienników wyślą na to zebranie swych współpracowników, którzy przystąpią ochoczo do tej pracy, dając przykład samopomocy całemu społeczeństwu.

Pierwsza kobieta — aplikantką adwokacką. Naczelna rada adwokacka w Warszawie zamianowała pierwszą aplikantką adwokacką p. Helenę Wiewiórską, żonę redaktora jednego z pism poznańskich.

Śmierć Benedikta (PAT.) Wydawca dziennika „N. Fr. Presse" Maurycy Benedikt zmarł na zapalenie płuc.

Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku Kredytowego (przedtem „Galicyjskiego Banku Kredytowego") we Lwowie, na posiedzeniu z dnia 13. b. m. uchwaliła przedłożyć zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszów wniosek o przyznanie akcyonaryuszom 7½-procentowej dywidendy za rok 1919 przy równoczesnem wzmocnieniu wszystkich funduszów rezerwowych. — Walne Zgromadzenie odbędzie się dziś w sobotę dnia 20. marca 1920 r. o god. 5-tej po południu w lokalu Banku przy ul. Trzeciego Maja l. 5.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu Finansów, wydawać będzie od dnia 1 kwietnia b. r. organ swój pt.: „Przegląd Gospodarczy". Redakcyę nowego czasopisma, które wychodzić będzie dnia 1 i 15 każdego miesiąca, objął Dr. Edward Rose.

(—) **Strzelec.** Uczeń gimn. Tadeusz Brzozowicz, liczący 17 lat, strzelał wczoraj z flobertu i podczas tej zabawy przestrzelił sobie lewą dłoń. Ranę strzelcowi opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Automobil w płomieniach.** Z powodu wady chłodnika, eksplodował wczoraj rezerwoar automobilu, jadącego ul. Balonową. Zanim przybyła na miejsce wypadku miejska straż pożarna, pół automobilu już się spaliło. Straż pożarna ugasiła ogień, ocalając drugą część automobilu.

(—) **Trup.** Wczoraj zawiadomiono tut. policyę, że dnia 15 bm. zmarła w mieszkaniu swem przy ul. Sadownickiej l. 57, lokatorka Pawlukowa. Zwłoki kobiety tej dotychczas niepochowano z powodu braku potrzebnej gotówki na opędzenie kosztów pogrzebu...

(—) **Wybredny złodziej.** Do zamkniętego mieszkania Zofii Maksymczuk, przy ul. Bogusławskiego l. 14, włamał się wczoraj dotychczas niewyśledzony złodziej. Z zachowania się jego sądzić należy, że był to złodziej nader wybredny, gdyż z pomiędzy wszystkich rzeczy, jakie się znajdowały w mieszkaniu, wziął tylko... meszty, wartości 1000 koron.

(—) **Ofiara ciemności.** 70-letni Samuel Molde, krawiec, zamieszkały przy ul. św. Jana 4, wczoraj wieczorem w mieszkaniu swem, z powodu ciemności, potknął się o ławkę i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę. Nieszczęśliwemu starcowi, nie mającemu za co kupić sobie po paskarskiej cenie nafty, pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

—o—

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Konsumu urzędników skarbowych we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 28. marca o godzinie 10 przed południem w biurze Dyrekcyi urzędów pomocniczych Dyrekcyi skarbu przy ul. Rutowskiego l. 17. I. piętro.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1919 i przedłożenie rachunków i bilansu za rok 1919.

2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za r. 1919.

4) Uzupełniające wybory 1 dyrektora na lat 3 i dwóch zastępców dyrektorów na lat 2.

5) Wnioski członków. 21362

—o—

—o—

Znalazcę wachlarza, kościanego, ażurowego w malowane festony różyczek, zostawionego lub zgubionego dnia 18 b. m. w Kas. Miejskiem, uprasza się o łaskawy zwrot do Redakcyi „Gaz. Wiecz." 21363

Szajka włamywaczy pod kluczem.

Szczegóły „prac" aresztowanych.

Kraków, 19. marca.

Jak już donosiliśmy wczoraj, policya wpadła na ślad wielkiej, niebezpiecznej szajki złodziei i bandytów.

Zaznaczyć jednak trzeba, że indywidua te nie wiedzieć dokąd grasowałyby jeszcze po Krakowie, gdyby nie napad rabunkowy, który zdarzył się w dniu 6. bm. wieczorem na ul. Sławkowskiej.

Napadu tego dokonali członkowie owej bryg dy bandyckiej Antonik i Meżko, którzy

z nożami napadli

miejskiego Kulmerskiego i zrabowali mu portfel z kwotą 16 tysięcy koron.

Sprawców udało się na szczęście aresztować.

Przyciśnięci do muru w czasie śledztwa wyjawili nazwiska reszty opryszków. I tak doprowadzeni do aresztów policyjnych zostali: Słynny opryszek Gwizdak-Bodyński, Paweł Kanwenta, Hirsch Knaul, Józef Gryja, kolejarz z Trzebini i Anna Pająk.

Okazało się, że bandyci ci

ukrywali się pod pseudonimami.

Banda ta dokonała ostatnio włamania do **jubilera Głowackiego** w Rynku, gdzie

zrabowała przedmioty, wartości przeszło 200.000 k.

Skradzione rzeczy ukryli częściowo w parku dra Jordana; część zaś złota sprzedali paserowi Knaulowi za 40.000 kor.

Nadto włamali się swego czasu do **konsumu urzędniczego**, gdzie wyrządzili szkodę na przeszło **100.000 kor.**, następnie okradli **zakład krawiecki Gagatka**, gdzie znowu obłowili się krocіami, dokonali włamania do **Urzędu wywozu i przywozu**, gdzie zrabowali z kasy **72.000 kor.**

Jak wynika ze śledztwa, wyjeżdżali oni także na gościnne występy do miast i miasteczek małopolskich. W Trzebini np. obłowili się **40 tysiącami koron**, gdzie okradli sklep krawca Mecnarowskiego.

Oczywiście, że schwytani świeżo złodzieje muszą mieć

więcej „wypraw" na sumieniu,

do których na razie się jeszcze nie przyznali. Dłuższy jednak pobyt „pod Telegrafem" niewątpliwie skruszy ich zatwardziałe sumienie.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 marca.

Waluta Koronowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	610·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	750·—	—·—
Bank hipot. ziemelny 400—24	485·—	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	305·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	610·—	620·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	575·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	1000·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	500·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	400·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	400·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1200·—	—·—
Polska nafta M. 500	1350·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	470·—	—·—
Tow. akc. Przew rair 1000—80	3000·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	500·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	100·—	101·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Bank hip. zemsk. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	104·—	104·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	107.—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	100·—	102·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	101·—	102·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	99·—	100·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 prc.	99·50	100·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	99·50	100·50
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911 4 prc.	93·—	94·—

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	260·—	280·—
„ „ (po 500)	265·—	285·—
„ „ drobne	240·—	260·—
Ruble Dumskie (po 1000)	70·—	80·—
„ dumskie (po 250)	65·—	75.—
Karbowańce (po 1000)	12·—	15·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	18·—	22·—
100 franków franc.	1600·—	1800·—
100 franków szwajc.	3600·—	3800·—
1 funt szterlingów	750·—	850·—
1 dolar ameryk.	205·—	225·—
1 dolar kanad.	170·—	190·—
100 marek niem.	285·—	305·—
Marki niemieckie po 1000	285·—	305·—
100 lei rumuńskich	330·—	350·—
Liry włoskie	1100·—	—·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	750—850	
„ „ Paryż	1650—1850	—
„ „ Zurych	3820—4020	—
„ „ Pragę	265—285	—
„ „ Wiedeń	90—100	—
„ „ Berlin	280—300	—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

—0—

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 19 marca.

(PAT.) Giełda z 19 marca. Renta majowa 100·—, Austr. renta koronowa 94·50, Austr. renta lutowa 100·—, Węgierska renta koronowa 109·—, Losy tureckie 2908·—, Priorytety kolei południowej 1283·—, Anglobank 890·—, Bankverein 892·50, Bodenkreditanstalt 2350·—, Kreditanstalt 1001·—, Bank depozytowy 999, Länderbank 1153·—, Mercur 990·—, Unionbank 88.·—, Bank obrotowy 720·—, Živnostenska Banka 1570·—, Kolej północna 11990·—, Kolej południowa 372·—, Austryackie koleje państwowe 3785·—, Kolej Lwów-Czerniowce 1840·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 3270·—, Berg und Huetten 10500·—, Krupp 1535·—, Poldihuette 2440·—, Prager-Eisen 7250·—, Rima 2895·—, Skoda 2645·—, Zieleniewski 13..·—, Apollo 3460·—, Fanto 14000·—, Galicyjskie Karpaty 9850·—, Galicia 11500·—, Schodnica —·—.

DEWIZY SZWAJCARSKIE.

Zurych, 19. marca.

(PAT). Kursa dewiz z 19. marca: Berlin 735 Praga 710. Nowy Jork 528. Paryż 4810. Bruksela 45. Sztokholm 118. Madryt 103.25. Wiedeń 260. Holandya 513. Londyn 2178. Medyolan 3150. Kopenhaga 90. Chrystyania 103. Buenos Aires 252.

ATA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ATA

pl. MARYACKI l. 4. (Hotel Europejski)

ZDJĘCIA PORTRETOWE, GRUPY, TABLEAUX, REPRODUKCYA, PRZEŹROCZA, POWIĘKSZENIA, SZKICE, AKWARELE i. t. d. 20599

Bluzki zawijane po K. 65·—

we wszystkich kolorach hurtownie i detalicznie poleca Magazyn 21064

MANNERA Lwów, Sykstuska 2.

Dostawa maszyn elektrycznych

oraz

urządzenia elektryczne 20525

uskutecznia materyałem pokojowym firma:

„TECHNIKA“, Lwów, ul. Lenartowicza l. 12.

Przedwojennego wyrobu

ELEKTRYCZNE garnuszki, kuchenki, żelazka, aparaty do ondolowania i suszenia włosów

poleca 21224

„KONTAKT“, M. MAGASSY i Spka

Przeds'ęb. wszelkich urządzeń elektro-technicznych.



Gramofony i płyty

poleca

NATAN SEEL

LEGIONÓW 43.

Bluzki markizetowe,

...alowe i crepdechinowe, szlafroki jedwabne i do prania. ...ieliznę szyfonową i garnitury batystowe. Pończochy ni...ane i fildecossowe, poleca najtaniej, hurtownie i detalicznie 21240

Magazyn **MANNERA, Sykstuska l. 2.**

URZĄDZENIA GAZOWE, WODOCIĄGOWE I SANITARNE CENTRALNE OGRZEWANIA

wykonuje

ZAKŁAD INSTALACYJNY

ZYGFRYDA BASSA

LWÓW, SZAJNOCHY 3. 20269

10,000 K nagrody!

Dnia 17 marca b. r. zaginął w sali jadalnej Hotelu George'a 21339

KOLCZYK ZŁOTY z brylantem 5-karatowym

Ostrzega się Pp. Jubilerów przed nabyciem! Znalazca otrzyma nagrodę K 10.000, za głoszeniem się do MICHAŁA SROCZYŃSKIEGO ul. Romanowicza 1.

„FORTUNA“

Koncesyonowana Agencya pośrednictwa kupna i sprzedaży kamienic i majątków ziemskich FRANCISZKA MUSZAKA Lwów, Friedrichów 8, poleca do kupna kil. a rentow ych kamienic, will i majątków ziemskich w całej Małopolsce. Przeprowadza wszelkie transakcye w zakres pośrednictwa wchodzące z wszelką dokładnością i jak najrychlej. — Niemniej przyjmuje w komis wszystkie wyżej wspomniane dobra i majątki. 21083

WIELKI WYBÓR SZNUROWADEŁ, TASIEM, POŃCZOCH I SKARPETEK

poleca najsolidniejsza firma

L. ETKES

w WARSZAWIE, ul. Nalewki l. 23

w podwórzu na lewo. 21217

Telef. 86—43. — Firma egzystuje 30 lat.

SPÓŁKA MALARSKA

RUSKA 8.

wykonuje artystycznie SZYLDY na szkle i blasze, TABLICE reklamowe i nagrobkowe. Przyjmuje wszelkie roboty lakiernicze, budowy, porty, żaluzye, urządzenia kuchenne. Odświeża zniszczone. Wszystko artystycznie wykonane. 21357

Ceny konkurencyjne!

Rowery, maszyny do szycia, gramofony, płyty,

oraz wszelkie przybory do tychże, poleca

MALWINA ROSENMANN

Lwów, Jagiellońska 17. 21077

PŁUGI MOTOROWE!

Przyjmuje się wszelkie naprawy pługów motorowych oraz wszelkich motorów wybuchowych. Wysyła monterów na prowincyę

WARSZTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE

Batory i Osiński

LWÓW, OSSOLIŃSKICH 13. 21316-a

Kompletne urządzenia kinowe

składające się z krzeseł, foteli, ekranu, aparatu z wszelkimi przyborami z wolnej ręki do sprzedania w firmie 21316

BATORY & OSIŃSKI

Lwów, Cicha 7 (Ossolińskich 13).



Zastępstwo i wyłączna sprzedaż

aparatów do gaszenia ognia

„MINIMAX“

A. M. KIERSKI i Ska

IMPORT I EXPORT towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn

20721 Biuro Zimorowicza l. 15. **Lwów** Magazyn Kopernika l. 4.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Konces. Agencya

„CELERITAS“

Lwów, Jagiellońska 17.

Poleca kupno:

Kamienica nowa, najsolidniejsza budowa, pełny komfort, marmur. schody, wkład 600.000 Mk.

Kamienica 3-piętro a wolne lata, pełny komfort, system kurytarzowy, stajnia i wozownia ogrod. Cena: 2,000.000 Mk.

Kamienica 2-piętrowa, boczna Leona Sapiehy, wolne lata, komfort. Cena: 330.000 kor.

Kamienica 2-piętrowa wolne lata, częściowy komfort. Cena: 220.000 kor, wkład: 150.000 kor.

Kamienica 2-piętrowa ul. Hausnera, brama wjazdowa ogrod. Cena 190.000 Mk. 21230

Oraz wiele innych kamienic!

Agencya przeprowadza wszelkie transakcye uczciwie i bez wyzysku.



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

we LWOWIE

Zamarstynów-Lwowska l. 48

NAJWIĘKSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW TECHNICZ.

Pokrywa wszystkie potrzeby techniczne dla wszelkich gałęzi

PRZEMYSŁU ROLNICTWA RĘKODZIEŁA

Olbrzymi wybór i dostawa bezzwłoczna motorów „DIESEL“, lokomobil parowych, urządzeń tartacznych, urządzeń cegielń itp, urządzeń młynarskich, Maszyn do obróbki drzewa, Kotłów i maszyn parowych, urządzeń i materyałów elektrycznych. 21094

Kor. 350

płacę za aparat starych, sztucznych zębów, kupuję każdą ilość, nawet połamanych, a także stare, złote zęby. Hotel City, ulica Legionów 11, pokój nr. 10. Codziennie od 9 rano do 6 wieczór bez przerwy. Pozostaję przez bardzo krótki czas. 21381

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI od 9—6 Lwów, pl. Halicki 7/II.

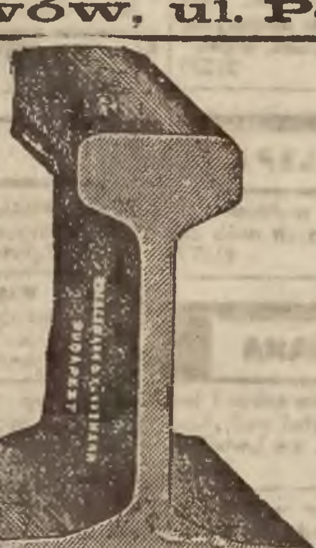
APARATY FOTOGRAFICZNE w wielkim wyborze i

wszelkie artykuły poleca najstarsza w kraju firma **W. BORZEMSKI,** właśc. **St. LISOWSKI,** Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). 20919

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY DRÓG ŻELAZNYCH

Juliusz Weiss

Lwów, ul. Potockiego 26.



Przeprowadza pod dogodnymi warunkami:

TRASOWANIE dróg żelaznych,

BUDOWY kolei polnych i leśnych,

EKSPERTYZY techniczne,

MONTOWANIE i demontowanie kolejek,

NADZÓR budowy,

KOSZTORYSY. 21096

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO TOW. AKC.

Rossemann i Kühnemann

na wszystkie obszary Państwa Polskiego.

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI